Rok VII. Kraków-Podgórze, Sroda 9 Listopada 1910 Nr. 258

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna, L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przy muzyce i... woni ukraińskiej.

Wczoraj w poniedziałek od godz. 11-tej zrana do 5-tej po południu odbywały się w Sejmie obstrukcyjno-muzykalne produkcye Rusinów na trąbkach, czynelach, gwizdkach, dzwonkach, pulpitach i t. p. instrumentach. Poseł Skwarko wpadł przytem na dobry koncept, aby rozkosze słuchu spotęgować rozkoszami powonienia, rozrzucał po sali *smrodliwe kapsułki z assafetydą*, tak, iż trzeba było czem prędzej otwierać wentylatory i wietrzyć salę.

Przy muzyce.

Koncert ukraiński zaczął się zaraz po odrzuceniu wniosku p. Skwarki o zamknięcie posiedzenia. Uchwałę większości Rusini powitali okrzykami: „Hańba! teror!" i o g. 11-tej rozpoczęli obstrukcyę przy pomocy trąbek, czyneli i t. d. Dodano także dzwonki. P. Skwarko uderza młotem o czynele, a Staruch bije w blachy. Mimo to Izba przystąpiła do obrad budżetowych.

Po przemowie sprawozdawcy Pinińskiego zabrał głos ks. Stojałowski.

Muzyka nie ustawała, a przebieg tego koncertu był następujący:

Godzina 1·30. Koncert ukraiński trwa bez przerwy dalej. Petruszewicz oddał trąbkę Skwarce, a sam wygrywa melodye na trąbce automobilowej. Tymko Staruch objął dzwonek, Lewicki bije pulpitem, Makuch w „tam-tam", Sandulak w czynele, Winniczuk puszcza w ruch syrenę, inni członkowie orkiestry gwiżdżą; członek Wydziału krajowego Kiweluk nie bierze na razie czynnego udziału w orkiestrze. Jeden z posłów demokratycznych przystępuje do prezesa klubu ukraińskiego Lewickiego i ofiarowuje mu kawałek waty, którą Lewicki z podziękowaniem przyjmuje. Lewicki zbliża się do mownicy i przysłuchuje się na chwilę mowie ks. Stojałowskiego.

Godzina 2. Najczynniejszy udział w orkiestrze bierze w dalszym ciągu Petruszewicz, trąbiąc i bijąc pulpitem; Makuch wali w „tam-tam", Tymko Staruch gwiżdże i dzwoni, Dumka bawi się trąbką automobilową. Orkiestra na ogół słabnie; widocznie muzykanci pomęczeni, mimo, że grający ustawicznie zmieniają instrumenta. Mimo tych wszystkich przeszkód ks. Stojałowski mówi dalej; około niego kilkunastu przysłuchujących się posłów i stenografowie spisujący mowę.

Godzina 2·20. Makuch rozdaje członkom orkiestry ukraińskiej nowe świstawki. Po chwili rozchodzi się w sali woń nieprzyjemna. Posłowie twierdzą, że Skwarko, przybliżywszy się na chwilę do mownicy, koło ks. Stojałowskiego, porzucił trzy kapsułki z assafetydą. Jedną rozdeptano przypadkowo i stąd rozeszła się nieprzyjemna woń. Jeden z posłów podjął pozostałe dwie i rzucił je między Ukraińców. W tej chwili pootwierano wentylatory i po upływie kilkunastu minut świeże powietrze napełniło salę sejmową. W orkiestrze znajdują się już dwie trąbki automobilowe, na których trąbią Antoni Staruch i Dumka, Tymko Staruch dzwoni, ale bez przejęcia. Prezes klubu ukraińskiego Lewicki i Kiweluk rozpoczynają bić pulpitami, Tymko Staruch zaczyna wykrzykiwać i grozić pięścią. Chwilami rozlegają się przeraźliwe tony gwizdawek i znowu na chwilę orkiestra słabnie. Petruszewicz obiema rękami wali w pulpit, a gdy się zmęczył, trąbi na trąbce konduktorskiej.

Godzina 3. Niestrudzony Petruszewicz daje za wygraną dalszego czynnego współpracownictwa w orkiestrze i wychodzi z Izby; pozostało jednak jeszcze 7 muzykantów, którzy w dalszym ciągu tną ukraińską symfonię.

Godzina 3·25. Powraca Petruszewicz i przychodzi również posilony Skwarko; orkiestra zyskała wskutek tego na sile.

Godzina 3·40. Posłowie ukraińscy rzucają znowu kapsułki z assafetydą, posłowie twierdzą, że to są *parfumerye ukraińskie*.

Godzine 3·45. Orkiestra ustaje na minutę. Tymko Staruch woła: My chcemy słyszeć. Ks. Stojałowski: Ja właśnie mówię o ludzie wiejskim i jego potrzebach, a wy trąbicie. Na nowo rozpoczyna się piekielna ukraińska symfonia.

Godzina 4·10. Ks. Stojałowski zakończył swoją mowę. Mówił przeszło pięć godzin. Posłowie gratulują mowcy wytrwałości.

Marszałek stuka laską trzykrotnie, orkiestra ukraińska milknie.

Marszałek: Wobec tego, że minęło przeszło pięć godzin rozprawy budżetowej, przystępuję do zamknięcia posiedzenia. (Według regulaminu rozprawa budżetowa ogólna i szczegółowa wraz z uchwałą finansową trwać może najdłużej 8 dni na posiedzeniach co najmniej pięciogodzinnych).

Lewicki prosi o głos pod względem formalnym przed zamknięciem posiedzenia i wnosi protest. Ze strony polskiej wielu posłów woła: Muzyka niech akompaniuje.

Marszałek naznaczył następne posiedzenie na środę o godzinie 9-tej rano z tym samym porządkiem dziennym, t. j. dalsza rozprawa budżetowa i asekuracya bydła.

Tymko Staruch woła: A gdzie reforma wyborcza?

Głosy: Sami ją gubicie.

Marszałka, schodzącego z trybuny, posłowie polscy, tworząc szpaler, powitali hucznymi oklaskami.

Przebieg posiedzenia.

Przedstawiwszy powyżej przebieg koncertu, należy nam jeszcze podać przebieg przemówień, wygłoszonych wczoraj w Sejmie.

Otóż w dyskusyi nad wnioskiem Skwarki po przemówieniu Laskowskiego, zabrał głos p. Leo i wyraził głęboki żal, że organizacya ruska nie poszła za tą myślą przewodnią, jaka brzmiała w sobotnich przemówieniach przedstawicieli klubu ruskiego. Rusini żądali, aby na wniosek co do komisyi polityczno-narodowościowej zgodzić się, co my też zrobiliśmy. Żaden polityk poważny nie mógł przypuścić, aby w ciągu jednego dnia można przyprowadzić do wyrównania żądania dwu narodowości w tak ważnej sprawie. Większość polska dała dowód życzliwości i dobrej woli.

Domagaliśmy się zawsze, aby reformę traktowano jako sprawę najważniejszą, a skoro otrzymaliśmy teraz gwarancyę, że sprawa nie będzie odroczoną, zgodziliśmy się na rozpoczęcie rozprawy budżetowej.

Pos. Stapiński podniósł, że wobec bliskiego terminu zwołania parlamentu potrzeba się zadowolić uchwaleniem zasad reformy. Zgoda między polskiemi stronnictwami jest już prawie zupełną i idzie tylko o posłów ruskich. Chyba Rusinom nie zależy na reformie wyborczej?

Pos. Lewicki oświadczył, że rozumie stanowisko lewicy, gdyż rzeczywiście otrzymała ona gwarancye. Rusini jednak nie mają gwarancyi załatwienia swoich postulatów i dlatego nie mogą ustąpić. Dalej zastrzegł się mowca najenergiczniej przeciw zarzutowi Stapińskiego, jakoby Rusini nie pragnęli reformy wyborczej. Rusini dali liczne dowody ustępliwości i jeżeli teraz domagają się minimalnego prawie stanu prawnego z r. 1861, to tego żaden rozsądny człowiek za złe brać im nie może. — Ustalenie procentowego stosunku mandatów jest tak ważną rzeczą, że można na to jeszcze dwa dni poświęcić, bez szkody zresztą dla samego budżetu. Mowca ostatni raz apeluje do większości i prosi o odroczenie posiedzenia.

Po odrzuceniu tego wniosku Rusini rozpoczęli koncert, a większość Sejmu przystąpiła do rozprawy budżetowej.

Zagaił dyskusyę p. Piniński.

Pierwszy mowca, ks. Stojałowski, wszedłszy na trybunę, krytykował postępowanie namiestnika. Zdaje się, że on postawił sobie za cel poprowadzić rządy wyłącznie w duchu partyjnym, tak, że wszystko, co dzisiaj widzimy, jest skutkiem jego polityki. Mowca dotyka sprawy dla ludności wiejskiej, w tej chwili najważniejszej, mianowicie sprawy koncesyj szynkarskich. Namiestnik poszedł w tej kwestyi drogami, które wywołać muszą rozgoryczenie. Przedewszystkiem pozbawił on stronę podającą się o koncesyę pierwszej instancyi, jaką powinno być starostwo, bo każe sobie przysyłać wszystkie podania i daje wskazówki starostom nie tylko ogólnikowe, ale wprost osobiste, komu koncesyę dać, a komu nie. Ks. Stojałowski cytował rozmaite wypadki.

Drugim błędem jest, iż namiestnik, każąc sobie przedkładać podania i dając wskazówki osobiste co do rozdziału koncesyj, faktycznie pozbawił petentów prawa rekursu. Za drażliwa to sprawa, aby ją namiestnik mógł pozostawić bez wyjaśnienia. Dalej sprzeciwiał się mowca wprowadzeniu koncesyj prowizorycznych i atakował namiestnika w sprawie przenoszenia urzędników, powołując się na słowa zeszłorocznej swej mowy, że odpowiedzialność za to, co było w kraju, ponosi stronnictwo konserwatywne.

Ks. Stojałowski wytknął wreszcie błędy demokratom miejskim i zaatakował działalność p. Leo, poczem wystąpił w swojej własnej obronie i zbijał zarzut, jakoby występował wrogo przeciw ludowi lub stronnictwu ludowemu. Głównym powodem niechęci mowcy do stronnictwa ludowego jest p. Stapiński, który ruch idealny chłopski zaprowadził na manowce i z chłopa zrobił spekulanta. Jeżeli klub zrobi porządek z p. Stapińskim, wtedy mowca pójdzie razem ze stronnictwem. Wreszcie żalił się, jakoby namiestnik starał się utrącić wszelką działalność w sprawach emigracyjnych, zdaje się chyba dlatego, aby stworzyć monopol dla polskiego Tow. emigracyjnego, to znaczy dla stronnictwa lud., albo krótko mówiąc, dla Stapińskiego.

Wreszcie ks. Stojałowski zarzucił Rusinom, że odgrywają komedyę. — Na tem o godz. 5-tej marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na środę.

Czego chcą Rusini?

Cokolwiek można powiedzieć o brutalnej taktyce Rusinów, nie można im odmówić energii i konsekwencyi. W przeciwieństwie do ślamazarnych posłów polskich, Rusini są bezwzględni i nie cofają się przed awanturą, byle osięgnąć skutek. I osięgają go istotnie, a w każdym razie zyskują sobie uznanie mas ludności ruskiej...

Przyczyna obstrukcyi Rusinów leży w zamałej (ich zdaniem) liczbie mandatów, przyznanej im przez Polaków. Jak wiadomo polska większość chce Rusinom przyznać 44 mandaty na o ogólną liczbę 192 posłów. Rusini chcieliby jednak uzyskać procentowo przynajmniej tę samą ilość co obecnie, t. j. 31 procent (czyli 68 mandatów).

Posłowie ruscy wychodzą przytem z zapatrywania, że nie mają *nic do stracenia, a wszystko do zyskania*. Poseł Cegielski wyraźnie bez ogródek oświadczył:

„Hasło, pod którem idziemy, jest popularne, nastrój w ludzie niebywały, ruch na prowincyi dość znaczny — czy Sejm zostanie rozwiązany, czy odroczony, czy uchwalą w tym Sejmie co, czy nic... my nic nie mamy do stracenia, a tylko do żądania. Na Sejmie w obecnych stosunkach nic nam nie zależy, możemy go więc zupełnie spokojnie grzebać....

Czujemy zresztą, że siły przybywają i wiemy to, że jesteśmy Polakom kulą u nogi, a będziemy obecnie tembardziej, jeśli Czesi pogodzą się z Niemcami. Rozumiemy to bardzo dobrze, że na tej walce naszej na terenie wschodnim wygrywają kraje zachodnie, ale wina spada na tych, którzy nas do walki zmuszają".

Z takimi przeciwnikami, jak Rusini, walka jest ciężka i nierówna. Solidarny narodowy opór przeciw uroszczeniom ruskim jest koniecznością.

Choroby chleba.

„Minęły dawno te czasy, kiedy mniemano, że chorobom podlegają tylko istoty żywe. Z biegiem lat, z wiedzy postępem wiemy o chorobie roślin, a nawet istot nieorganicznych. Znana już jest z każdym rokiem owa straszna i destrukcyjna robota mikroorganizmów, które są w stanie zwalić

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

64 (Ciąg dalszy).

— O, jeszcze bardzo daleko — chociaż widzę go coraz wyraźniej... Musimy lecieć z niesłychaną szybkością!

Wystarczyło przyjrzeć się nieszczęsnemu murzynowi, aby zobaczyć szybkość lotu. Bob, podtrzymywany liną pod pachami, skakał wprost po powierzchni długich fal, które orkan smagał z coraz większą siłą. To raz ledwie końcami butów dotykał wody, to znowu ginął zupełnie pod jej powierzchnią. Było to okrucieństwem, na jakieby się nie zdobyła najbujniejsza katowska wyobraźnia. Sam Amerykanin przyznał się potem, że był już zdecydowany przeciąć linę, aby cierpieniom tego człowieka raz kres położyć. Nieszczęśliwy nie mógł już nawet krzyczeć, nie próbował utrzymać się na powierzchni. Wleczono go, jak kloc ludzkiego ciała przez morze, jak ongiś Mazepę przez stepy Ukrainy.

Miss Elliot wychyliła się ku niemu i zawołała, wyciągając rękę:

— Tam jest ląd! Odwagi!

Minął kwadrans, w ciągu którego Durtal oblókł gumowem płótnem oba końce gondoli, przemieniając ją w ten sposób w zupełnie nieprzemakalną łódź. Odciął następnie ster i rzucił go w morze właśnie w chwili, kiedy fale zaczęły już zalewać pokład.

— Komendancie — zawołał naraz Amerykanin — ten ląd, to góry — prawdopodobnie nie spadające prostopadle w morze!

Obawiali się tego, a jednak, im bardziej się do lądu zbliżali, tem obawa stawała się bardziej uzasadnioną.

Przed nimi wznosiły się rzeczywiście niezwykle wysokie skały, wystające wprost z morza. Jeśli wiatr rzuci balon na nie, to z gondoli szczątka nie zostanie.

Durtal, jakby zahypnotyzowany widokiem olbrzymich, różowawych skał granitowych, ujął Krystynę za rękę i szepnął:

— Co ja mam począć?

Jedna tylko nadzieja dodawała mu sił: spodziewał się, że u stóp tych skał znajdzie równe wybrzeże. Gdyby tak było, otworzyłby wentyl i opadł na nie, zanim ich orkan rzuci na skały. Jeśli to jednak naprawdę prosto z morza wznoszące się skały, to niema dla nich ratunku.

Amerykanin wyczytał w twarzy porucznika trwogę. Położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

— Komendancie, jest tylko jeden środek, aby uniknąć rozbicia się o skały: musimy przelecieć ponad nie.

— Tak, sir James, ale...

— Trzeba nagle zmniejszyć bardzo znacznie ciężar gondoli. Ciężar Boba nie wystarczy. Za chwilę wpadniemy do wody!

Zdjął z siebie ciężkie futro i rzucił je do morza.

— Ja ulżę balonowi — — jestem doskonałym pływakiem, dwa lub trzy kilometry przepłynę z łatwością. Przecież znajdę wreszcie jaką szczelinę w skałach, albo coś podobnego. Jutro rano się zobaczymy.

A szeptem dodał:

— Polecam panu Kornelię.

Następnie odpiął ciężko naładowany woreczek z pieniądzmi, jaki miał zawsze przy sobie i podał go żonie.

— Proszę cię, Kornelio. Gdybyś go miała odrzucić, to schowaj przynajmniej książeczkę czekową, która tu jest.

Amerykanka słuchała wszystkiego, nie rozumiejąc, o co chodzi. Dopiero, gdy jej mąż oddał pieniądze, pojęła jego zamiar. Krzyknęła, jak chwilę przedtem krzyknął Bob, któremu już tylko głowę było widać.

— James! Ty nie, ty nie!

I chciała mu się na szyi uwiesić, aby go powstrzymać. Amerykanin jednak wyrwał się jej i tonem, nie znoszącym oporu, odparł:

— Kornelio, znasz moje wrodzone szczęście. Ono mnie nie opuści. A ja muszę to zrobić, bo inaczej rozbijemy się wszyscy o te skały.

— James, proszę cię! — Panie Durtal, zaklinam pana! Znajdź pan inny jakiś sposób ratunku!

— Sir James — ozwał się porucznik — pański zamiar dowodzi wielkiej pańskiej odwagi, ale nie pozwolę panu, byś się pan na takie niebezpieczeństwo narażał. Ja jestem dwadzieścia lat młodszy od pana, pływam także doskonale, a więc ja... C. d. n.

choćby najtrwalszą budowę istoty żywej, rozsadzić skały i rozłożyć nawet metale. Rozumie się, że nie oszczędzają one tego, co stanowi ludzkie lub zwierzęce pożywienie i oprócz, że psują to, jeszcze z tymi zepsutymi pokarmami dostawszy się do organizmu ludzkiego, czy zwierzęcego, zakażają go i niszczą.

„Wśród produktów codziennego pożywienia pierwsze miejsce zajmuje chleb. Zawiera on najpotrzebniejsze materye odżywcze, a więc białko, węglowodany, tłuszcze, sole mineralne i wodę; z tego wynika, że stanowi on też doskonałą pożywkę dla bakteryi i bywa wskutek tej własności swej przez bakteryologów do kultury bakteryi używany. Co prawda, posiada chleb ochronę do pewnego stopnia przed bakteryami przez swoją twardą skorupę, tworzącą się na nim przy wysokiej temperaturze w piecu piekarskim. Niestety ochrona ta działa tak długo, jak długo chleb jest świeży, bo skórka ta, gdy chleb leży dłuższy czas w dusznem miejscu, przestaje go chronić od inwazyi wrogów niewidzialnych. Sporo bakteryi unosi się — jak wiadomo — w powietrzu, a choć wiele ich zabija gorąco pieca, to przecież zostanie dość po ostygnięciu skorupy na niej, czekając na sposobność przedostania się do wnętrza, gdy chleb zwilgotnieje.

Jeśli to nastąpi, rozpoczyna się rozkładcza czynność bakteryi i chleb w wielu wypadkach bywa pokarmem wprost trującym przez wytwarzające się na nim alkaloidy, działające podobnie do strychniny. Przemiany te nazwać można chorobami chleba, a dzielić je można na trzy grupy: a) powstałe ze złego materyału, b) przez niedbałość piekarza i c) przez zmiany powstałe z zakażenia.

„Co do pierwszej kategoryi choroby chlebowej, to jej źródło leży już w samej mące, zarażonej bakteryami, albo w zbożu, albo przez rozmaite, rojące się w tymże lub w mące robactwo, jak moliki, mączniki, młynarki i t. d. albo przez grzybki i śnieć zbożową. Mąkę taką poznać można po jej niemiłym gorzkawym smaku, albo zapachu zatęchłym. Szczególniej pod tym względem jest nieodporną mąka żytnia, podczas gdy pszenica dłużej się utrzyma w świeżości bez szkody dla zdrowia. Nie rzadko i w młynie mąka zepsuciu podlega; gdy ziarno jest wilgotne, a kamienie przez tarcie gorąco wytworzą, tworzy się w mące żelatyna, ponieważ skrobia przemienia się w dekstrynę. Chleb z takiej mąki pieczony można łatwo poznać po tem, że skóra wybitnie odstaje od miąższu i pod skórą tworzy się krosta galaretowa. Również szkodzą zdrowiu ludzkiemu zmielone razem ze zbożem trujące zioła, wśród zbóż rosnące, jak sporysz, lub melampyrus, nadający chlebowi zabarwienie żółtawe, albo czerwonawe. Niezdrowe są też do chleba domieszki mąki kukurydzianej lub z prosa, jako wytwarzającej kwasy, ulegające bakteryom.

„Inne choroby chleba powodują złe zaciery, jak drożdże lub kwaśne ciasto. I jednego i drugiego szanujący się piekarze powinni unikać. Ciasto winno się samo przez się zakwasić; sztuczne bowiem, dla zyskania czasu, zakwaszenie, naprowadza tylko wielką masę chorobotwórczych bakteryi do rozczynu, z których wszystkich gorąco przecie nie jest w stanie zniszczyć. Kwaśne ciasto nadaje chlebowi z reguły barwę ciemną, co jest niczem innem, jak działaniem *cerealiny* na grys, nadający smak chlebowi.

Najwięcej jednak chorób chleba powstaje przy jego przygotowywaniu przez nieumiejętnych lub niedbałych piekarzy i to nawet w samem stadyum pieczenia w piecu. Drzewo do opału jest drogie, ale tańsze są stare materyały z budowli rozbieranych, stare, zużyte progi kolejowe i t. d., które zakupują piekarze. Jeśli takie drzewo jest lub było pociągnięte farbą ołowianą, lub solami cynkowemi, zbierają się niedokwasy metali na ścianach pieca, skąd łatwo dostają się do chleba i zatruwają go wcale skutecznie. Jeśli dalej ciasto jest rozczynione za wolno, ulatnia z niego kwas węglowy, chleb zapada się i jest wtedy bardzo niestrawny.

„A teraz jeszcze parę słów o bakteryach chlebowych. Więc przedewszystkiem pleśń chlebowa (*Pencillium glemcum*) łatwa do spostrzeżenia i dla organizmu ludzkiego bardzo trująca. Bywa ona barwy rozmaitej: oliwkowa, cytrynowo żółta, brunatna lub czerwona i wytwarza rozmaite zmiany, jak alkohol lub kwas azotowy. Pleśń pozbawia chleb głównie skrobii i węglowodanu. Z innych grzybków wrogiem chleba jest: *Mucer mucedo, Oidium avranticum* i *Rhicopos nigricans*; wszystkie one robią chleb niesmacznym, niestrawnym i trującym nawet. — Stwierdzono naukowo, że więcej niż pół grama pleśni już psuje żołądek. Najniebezpieczniejszym jest taki chleb, który się ciągnie jak nitka; pochodzi ta zmiana z tego, że bakterye przemieniają skrobię w dekstrynę i cukier, zaś białko w amoniak i rozpuszczalny pepton.

„Oto jak wygląda robota bakteryi na najważniejszym artykule żywności codziennego użytku. Niestety najmniej kładzie się na to wagi, owszem, chleb traktuje się tak, jak coś, co absolutnie żadnym wpływom, źle na hygienę oddziaływującym, nie podlega".

ZE SWIATA.

Mankietnicy pod opieką rządu. Biskup maryawicki Kowalski został rozkazem carskim mianowany administratorem wszystkich gmin maryawickich w Rosyi.

Zarządzenie to ma niewątpliwie na celu rozszerzenie sekciarstwa na Litwę i Ruś, gdzie mankietnicy przy pomocy czynowników, gorąco agitują; w Królestwie ruch maryawicki szerzy się stale dość silnie, na Rusi dotychczas nie miał większego powodzenia.

Przeciw Natanowi. W niedzielę po południu odbyło się w Wiedniu w hali ratuszowej zwołane przez katolicki komitet zgromadzenie walne ku uchwaleniu protestu przeciw znanej mowie burmistrza Rzymu Natana.

Obecni byli: kardynałowie Gruscha i Skrbensky, arcybiskupi, biskupi i inni dostojnicy kościelni, bawiący tu z okazyi kongresu biskupów, przybyło wielu posłów do Rady państwa i Sejmu. Wiceburmistrz wiedeński Porzer zaproponował rezolucyę, w której „Katolicy m. Wiednia występują uroczyście i stanowczo przeciw bezczelnemu szydzeniu z papieża i katolickiego kościoła, mieszczącemu się w mowie burmistrza Rzymu Natana i protestują.

Studenci radykalno niem. chcieli rozbić zgromadzenie, ale odparła ich policya.

Crippen przed straceniem. We wtorek odbyć się ma w Londynie stracenie Crippona. Crippen w ostatnich dniach spisał swój pamiętnik, opisał znajomość z pierwszą żoną, dalej znajomość z miss Le Neve, ucieczkę i t. d. O zbrodni samej, o tem, czy się czuje winnym, lub nie, nie wspomina ani słowem.

Hofrichter. Skazany na 20 lat więzienia Adolf Hofrichter wniósł podanie o wznowienie postępowania karnego. Opierając się na wojskowej procedurze, nie odwołuje się na dawniejsze zeznania, ale przytacza nowe szczegóły. Napisał memoryał, obejmujący 50 stron, który wręczył dyrekcyi więzienia, ta zaś odesłała memoryał do Wiednia. Memoryał oddano audytorowi Kunzowi. W memoryale podaje Hofrichter, jak słychać, kogo innego, jako winnego. Mianowicie wskazuje na jakiegoś oficera, który obecnie ma rangę majora. Władza wojskowa jest zdecydowaną po rozstrzygnięciu tej sprawy podać wszystko do publicznej wiadomości.

Żona Hofrichtera, nie mając środków do życia, chce poświęcić się karyerze scenicznej.

Tanie gasidło. Niemieckie czasopismo: „Mitteilungen auf dem Gebiete des Feuerlöschwesens" podaje następujący przepis do sporządzenia „cudownej wody gaszącej". W 30 litrach wody rozpuszcza się 5 kilogramów soli amoniakalnej i 10 k/g. zwykłej soli. Roztwór ten wlewa się do flaszek, silnie korkuje i przechowuje w miejscach widocznych.

Gdy pożar wybuchnie w domu, wówczas rzuca się taką „cudowną flaszkę" z siłą w miejsce pożarem objęte. Flaszka pęka i rozpada się, a wypływający „cudowny płyn" gasi w okamgnieniu pożar.

„Minimaxy", „Halifaxy", „Optimusy" i „Omnibusy" zawierają po 6—9 litrów cudownego płynu i kosztują po 50—60 kor.

To nowe, powyżej opisane pojedyncze, a też „cudowne" gasidło może poniekąd inne drogie gasidła zastąpić, a przecież kosztuje bardzo mało.

Najstarsza kobieta na ziemi. Mała wioska bułgarska, Pawelsko, może się poszczycić, że mieszkanką jej jest najstarsza z kobiet ziemi, a przynajmniej należy przypuszczać, Europy. Barbara Basilika urodziła się w roku 1784 w maju, a więc ma przeszło 126 lat. Córka rolnika, do niedawna jeszcze sama zajmowała się uprawą roli. Wiekowa ta wieśniaczka słyszy podobno i widzi zupełnie dobrze. Pamięta doskonale rzeczy stare, które zdarzyły się przed ośmdziesięcioma laty, ale mniej dokładnie przypomina sobie wypadki, zaszłe podczas ostatnich lat czterdziestu.

Jak łatwo się domyślić, Basilika jest oddawna wdową. Mieszka z synem Teodorem, który, jako żołnierz, brał udział w wielu powstaniach przeciw Turkom i nieraz widział śmierć z bliska. Pomimo to dożył blisko stu lat i teraz jeszcze sam uprawia swe pola.

Sędziwa wieśniaczka ma przeszło dwustu żywych potomków w linii prostej.

Dziwne wrażenie musi wywierać widok tego żywego świadka czasów Napoleona I, Kościuszki, Konstytucyi 3-go maja u nas i licznych donioslych wydarzeń, należących już do historyi.

O modach.

Któraż z was, czytelniczki, nie posiada sukni z zeszłego roku, t. j. „wyszłej z mody"? Materyał na niej zupełnie jeszcze świeży, trudno więc ją obrócić na „po domu", a niemodny krój nie pozwala jej być elegancką. Ale jest na to rada.

Moda tegoroczna jest bardzo wygodna, praktyczna i sprzyja różnym przeróbkom: zapomocą kilku łokci nowego materyału można z niemodnej sukni stworzyć elegancką toaletę. Tiulem haftowanym, gazą jedwabną, etaminą lub muślinem jedwabnym można przysłonić starą suknię jedwabną lub aksamitną w formie t. zw. *kimono* (kraje się z jednego kawałka materyału razem z krótkiemi rękawkami) i gładkiej *tiuniki*.

Dowolne kombinacye kolorów i materyału nadzwyczajnie ułatwiają to zadanie.

Śmierć króla Edwarda VII i ogólna żałoba w Anglii natchnęły elegantki angielskie do stworzenia nowej mody, która się szybko rozpowszechniła i przyjęła w całej Europie: wykwintne strojne białe toalety przysłaniano czarną gazę jedwabną, jak krepą.

Moda ta utrzymuje się i nadal.

Jeżeli czarna lub biała suknia przysłonięta jest czarnem, pasek lub inne drobne przybrania muszą być w żywszym kolorze, szafirowy, czerwony, zielony, pomarańczowy i t. d. Jeżeli jakaś kolorowa suknia jest przysłonięta czarnem, pasek i przybranie muszą być tegoż koloru, co suknia.

Dla młodej panienki bardzo ładną jest, jako wieczorowa lub balowa toaleta, suknia różowa, żółta, heliotrop lub wiśniowego koloru, przysłonięta białem *crepe chiffon*. Kolor zielony, różowy, blado żółty, turkusowy lub ponsowy ładnie wygląda, gdy przysłonięty lekko szarym (jak pajęczyna). Kolor szary zaś, różowy i biały — zielonym.

Na kaczki z kołnierzami i rękawy używana jest gipiura, tiul i koronki różne, przetykane złotem lub srebrem.

Należy dodać, że suknie przysłaniane gazową tiuniką i kimono, jako bardzo strojne, służyć mogą tylko na popołudniowe i wieczorne wizyty.

Po wypadkach na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą:

Od czasu zatwierdzenia na stanowisku przeora O. Justyna Welońskiego, dwaj zakonnicy: Bazyli Olesiński i b. przeor Euzebiusz Rejman w życiu codziennem klasztornem odsunęli się od pozostałych OO. Paulinów. Bazyli Olesiński, jako zasuspendowany, przez biskupa zawieszony jest w swoich czynnościach kapłańskich do czasu przeprowadzenia śledztwa. B. przeor ks. Euzebiusz Rejman od dwóch tygodni nie wychodzi ze swej celi, nie odprawia mszy św., ani nie pełni czynności kapłańskich. W klasztorze spokój, oczekiwane są pewne rozporządzenia, wskutek wizyty naczelnika departamentu wyznań z Petersburga, Pietrowa. Z komisarzy pozostał tylko ks. Michalski, drugi, ks. Mirecki, wyjechał. Skazany na areszt O. Pius Przeździecki jest w klasztorze.

Wydanie Damazego Macocha.

Izba radna sądu krajowego karnego w Krakowie uchwaliła wczoraj uwzględnić nadeszłe drogą dyplomatyczną żądanie i wydać Damazego Macocha w ręce władz rosyjskich. Uchwała Izby przedłożoną będzie do zatwierdzenia ministerstwu sprawiedliwości; zatwierdzenie nie ulega wątpliwości i nastąpi w kilku dniach, poczem Macoch odstawiony będzie do Granicy i wydany w ręce władz rosyjskich.

Z KRAJU.

Z Białej *Bestyalski czyn.* Onegdaj około godz. 4 po południu obok siarkowni w Bielsku, Schlachthausgasse, nieznany mężczyzna zwabiwszy 34 hal. 9-letnią dziewczynkę dokonał na niej gwałtu. Ofiarę zwierzęcych instynków, niewyśledzonego dotąd indywiduum, znaleziono następnie bezprzytomną w gąszczu; która w niedługi czas po odzyskaniu przytomności zmarła.

Nagły zgon. W dniu 30 października w loży bielskiego teatru p. Statter zmarła nagle skutkiem udaru.

Czyżby zwolennik hakatyzmu? Dnia 2 bm. do restauracyi Dawidowicza w Białej, plac deskowy, przybył majster ślusarski p. Krysta, a usadowiwszy się za stołem przy bombce piwa zanucił sobie: „Jeszcze Polska nie zginęła". Nieszczęście chciało, że w tej samej chwili nadszedł handlarz bydła Pachny i ni stąd ni zowąd palnął swą trajberską laską tak nieszczęśliwie p. Krystę w twarz, że wybił mu oko.

Obchód grunwaldzki w Kętach. Naznaczony na dzień 6 b. m. obchód grunwaldzki w Kętach został z powodu niepogody przełożony na niedzielę dnia 13 b. m.

Miasto Kęty, jako urządzające tę uroczystość, wyraża gorące pragnienie, by w uroczystości tej mającej zamanifestować uczucie patryotyczne, wzięły udział jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego. Oby obchód ten podniósł serca i dodał otuchy do dalszej skutecznej pracy nad narodowem odrodzeniem i nad obroną zagrożonych przez nawałę germanizmu kresów. — Burmistrz miasta Kęt pan E. Krzysztoforski w odezwie swej uprasza o jak najliczniejszy udział w uroczystości. *Antjan.*

Z Wadowic *Sport na prowincyi.* Za przykładem naszych większych miast, także i na prowincyi oddaje się młodzież z zamiłowaniem rozmaitym sportom. Największem wzięciem cieszy się sport footballowy. Dowodzi tego ostatni match rozegrany dnia 6 b. m. między tutejszą drużyną „Skawą I." a „Germanią I." z Bielska. Z powodu bardzo nieprzyjaznej aury, gdyż deszcz lał jak z cebra, match odbył się nie zupełnie prawidłowo. Gra trwała tylko godzinę. Całe boisko było pokryte kałużami wody. „Skawa" jednak okazała wielką wytrwałość, a przytem umiejętne opanowanie gry. Match skończył się zwycięstwem „Skawy" w stosunku 8 : 0. W niedzielę następną t. j. 13 bm. odbędzie się rewanż w Bielsku.

Naokoło sceny i estrady.

II. koncert W. Landowskiej. Wobec niezwykłego sukcesu, jaki zdobyła p. Landowska swym pierwszym występem w Krakowie i wobec licznych żądań o powtórzenie tej niecodziennej produkcyi, dyrekcya koncertów zaprosiła znakomitą artystkę na drugi koncert, który odbędzie się we środę, dnia 9 listopada. Z pośród swoich kilkudziesięciu programów wybrała p. Landowska jeden z najbardziej interesujących, przedstawiający „historyę walca", od XVI. wieku poczynając, do Chopina włącznie. Część pierwszą obejmuje szereg „volt" Byrda, Praetoriusa, Championa de Chambonniéres i i., wykonywanych na klawicymbale. Środkowa część koncertu, fortepianowa, składa się z walców Schuberta, Schumanna, Berlioza, niewydanego dotąd walca R. Wagnera z epoki zurychskiej i z czterech walców Chopina. P. Landowska ma opinię pierwszorzędnej Chopinistki, a poglądy na sposób interpretacyi dzieł Chopina, które wyraziła w rozlicznych o tym przedmiocie artykułach francuskich (Courrier Musical, Musica, Monde musical), zaciekawiają w wysokim stopniu na praktyczne ich urzeczywistnienie. Zakończenie koncertu stanowić będzie szereg tańców polskich na klawicymbał, z programu lwowskiego koncertu archaicznego. Jak stwierdziła cała prasa lwowska, ta właśnie część była dzięki p. Landowskiej kulminacyjnym punktem koncertu. Artystce dziękowano przeciągłą owacyą, w której gorący udział brał Paderewski, słyszący przypadkowo p. Landowską dopiero po raz pierwszy. Jego spontaniczną pochwałę: „ona jest nadzwyczajna", cytowano we wszystkich sprawozdaniach.

Na drugi ten koncert obowiązują zniżone ceny miejsc.

Z teatru miejskiego. W baśni Hauptmanna: A. Pippa tańczy", rolę tytułową Pippy objęła p. Morozowiczówna. Inne ważniejsze role grają pp.: Czarnecka, M. Węgrzyn, Marjański, Sosnowski, J. Węgrzyn, Weychert, Szczurkiewicz, Szymborski, Stępowski, Boehlke, Puchalski, Brand, Senowski, Miarczyński, Gorzkowski i w. i.

P. Wilhelm Feldman złożył dyrekcyi teatru sztukę swą: „Virago", która niebawem wejdzie na repertuar sceny miejskiej.

Z teatru ludowego. Dziś we wtorek: „Sufrażystki", komedya K. Królińskiego — po raz drugi w tym sezonie. We środę „Zginęła teściowa", wodewil cieszący się ciągle wielkiem powodzeniem. We czwartek jeszcze raz „Dwaj złodzieje — Robert i Bertrand". W piątek wesoły wodewil „Chcę sobie pohulać", po cenach zniżonych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek: „Przyjaciele".
Sroda: „Panna Maliczewska".
Czwartek: „Przyjaciele".
Piatek: „Makbet".
Sobota: „A Pipa tańczy".

Co słychać w mieście?

Sprawa adw. dra Seinfelda.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że w chwili, gdy nastąpiło aresztowanie dra Seinfelda, tenże stał u skraju przepaści i runąćby musiał, choćby nawet sprawa sfałszowania książeczki i weksli p. Towarnickiego została była polubownie i po cichu, bez interwencyi sądu, załagodzona i zatuszowana.

Sposób prowadzenia interesów przez adwokata Seinfelda był bowiem, jak się okazuje, tego rodzaju, że przy lada sposobności musiało przyjść do konfliktu z klientami jego kancelaryi — a stan majątkowy jego, przy pozornej pomyślności, był faktycznie fatalny i bliski bankructwa. Stan ten ujawni się dopiero po otwarciu konkursu.

Dr H. Seinfeld posiada, jak wiadomo, ogromne parcele na Dajworze. Obszar tych gruntów wynosi 19.280 m^2, po odtrąceniu potrzebnych przestrzeni pod ulice, pozostaje 14.743 m^2, pod budowę. Znawcy przyjmują wartość na 1,050.000 kor., z zastrzeżeniem, że po upływie kilku lat i przy powolnej sprzedaży można uzyskać cenę o 20%—30% wyż-

szą. Grunta obciążone są jednak długami hipotecznymi w wysokości około 700.000 kor. wraz z procentami na rzecz dra N. Seinfelda, banku kraj. i p. I. Mossakowskiego; na hipotece zabezpieczone będą zapewne dalsze długi i pretensye: p. Mossakowskiego w kwocie 50.000 kor., p. H. Fritscha w kwocie 40.000 kor., p. Towarnickiego 20.000 kor., oraz zaskarżone weksle w kwocie przeszło 60.000 kor. i pretensya p. Quadratsteina w kwocie 15.000 kor. Dotąd więc znane i obliczone zobowiązania dra Seinfelda przekraczają 1,000.000 kor. Jeżeli wyjdą na jaw dalsze pretensye, to stan bierny przewyższyłby czynny.

Do sądu — oprócz wczoraj przez nas podanych spraw — doniesiono o wykryciu sprzeniewierzenia przez adw. Seinfelda depozytu w kwocie 20.000 k. na szkodę p. Lotti Klein.

Obronę adw. Seinfelda objęli podobno prof. Rosenblatt i p. dr Gross.

„Rewelacye“ „Głosu Narodu“ względnie „Kuryera Lwowskiego“. Z okazyi sprawy dra Seinfelda „Głos Narodu“ przytacza „rewelacye“ „Kuryera Lwowskiego“, tyczące się uprawiania gier hazardowych w Krakowie. Cały przytoczony ustęp „rewelacyj“ wrzekomo lwowskiego pisma jest ustępem artykułu „Nowin“ z przed kilku dni p. t: „Karty“. Rewelacye owe mógł „Głos Narodu“ zaczerpnąć trzy dni temu wprost u źródła, a nie czekać, aż „Kuryer Lwowski“ je z „Nowin“ przedrukuje...

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przew. wiceprez. dra Szarskiego. Komisya wysłuchała sprawozdania naczelnika administracyi akcyzy o stanie robót około budowy nowych urzędów akcyzowych i uchwaliła dla wygody pnbliczności płacącej podatek spożywczy położyć przed wszystkimi urzędami jeszcze w roku bieżącym chodniki z płyt betonowych. Dalej z powodu, że w wielu powiatach Galicyi panuje u bydła i nierogacizny pryszczyca i znaczna część bydła konsumowanego w Krakowie nie ma debitu na targ, lecz przychodzi wprost do rzeźni na jak zwany targ kontumacyjny uchwaliła komisya wybudować w rzeźni prowizoryczną stajnię drewnianą na pomieszczenie tego właśnie bydła. Następnie uchwalono place w rzeźni stanowiące rezerwę pod dalsze budowle uporządkować, zasiać trawą i ogrodzić. Wreszcie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Sprawa lekarza Liebeskinda. Na skutek sprzeciwu prokuratora przeciw uwolnieniu lekarza Liebeskinda od odpowiedzialności — trybunał kasacyjny zniósł podobno wyrok uwalniający i polecił rozpisać nową rozprawę.

Rozprawa Trudnowskiego, w kadencyi listopadowej sędziów przysięgłych się nie odbędzie. Obrońca, dr Marek, wniósł przeciw aktowi oskarżenia sprzeciw, chcąc zyskać na czasie i postarać się jeszcze o bliższe szczegóły co do dwóch faktów szpiegostwa Rybaka.

Wydalenie p. Rosensala. Policya podobno dąży do tego, aby dentystę z Podgórza p. Rosensala wydalić z granic Austryi. Z jakich powodów na razie nie wiadomo.

Wiec urzędników poczty odbędzie się 13 listopada o g. 4-tej w sali Klubu pocztowego.

Z Banku hipotecznego. W kołach kupców i przemysłowców z zadowoleniem powitano nominacyę p. Karola Dołżyckiego, dotychczasowego współfirmanta filii krakowskiej Banku hipot. W ciągu dziesięcioletniej swej działalności w Krakowie p. Dołżycki z powodu swej uprzejmej uczynności zaskarbił sobie ogólne uznanie i sympatyę w mieście.

Z krak. Tow. Technicznego. We środę, d. 9 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Straszewskiego l. 28, posiedzenie Towarzystwa, na którym wygłosi odczyt prof. St. Turczynowski p. t.: „Kanał Dunaj-Odra-Wisła-Dniestr“. Goście mile widziani.

W sobotę d. 12 b. m. o g. 8 wieczór odbędzie się we własnym lokalu, zebranie towarzyskie dla członków i ich rodzin.

Pomnik Bałuckiego miał być odsłonięty w Krakowie dn. 17 z. m., ale nie mogło to nastąpić, bo pomnika nie wystawiono w całości, zdołano wystawić dotąd tylko postument. Roboty dalsze przerwano; rozpoczęto je znowu dziś, ale nie w celu dokończenia pomnika, tylko w celu obicia go deskami na zimę. Odsłonięcie więc nastąpi na wiosnę, o ile pomnik będzie wykończony, co wobec dotychczasowego pośpiechu jest mocno wątpliwe.

Przejazd szacha. Wczoraj wieczorem przejeżdżał jak donieśliśmy, pociągiem pospiesznym przez Kraków w drodze z Odessy zdetronizowany szach perski Mechmed Ali. W drodze towarzyszą mu trzy żony i troje dzieci, oraz dwóch jenerałów perskich. Szach udaje się przez Wiedeń i Tryest do Mekki. W Wiedniu według planu podróży zatrzyma się trzy dni, w Tryeście dwa. Szach i towarzyszący mu zajmują cały wóz sypialny. W Krakowie zatrzymał się pociąg 38 minut. Okna wagonu były zasłonięte, wysiadł tylko br. Nyari, urzędnik międzynarodowego Tow. wozów sypialnych, który pełni służbę honorową przy szachu.

Jatka kolejowa. Urzędnicy kolejowi w Krakowie postanowili praktycznie zwalczać drożyznę mięsa i w tym celu otwieraią 14 listop. własną jatkę na krakowskim dworcu kol. Kilogram mięsa w jatce kol. kosztować będzie 1·16 do 1·28 kor. Oprócz mięsa, kolejarze sprzedawać będą po b. przystępnej cenie masło, chleb, jaja i wędliny. (Sklep służy wyłącznie potrzebom kolejarzy).

Z sali sądowej. (*Wieliccy złodzieje*). Z licznych kradzieży z włamaniem popełnionych w Wieliczce i okolicy, które były przedmiotem rozprawy sądowej, rozpoczętej wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych przeciw Wojciechowi Puchale i Wojciechowi Słowiakowi — największą okazała się kradzież, popełniona na szkodę kupca p. Goldwassera. Złodzieje rozbili drzwi sklepowe i dostawszy się do środka, skradli książeczkę Kasy oszczędności na 865 kor., gotówką 140 kor., obligacye, kilkadziesiąt paczek tytoniu i wyrządzili panu G. szkodę na 1068 kor.

W kilka dni po kradzieży p. G. otrzymał książeczkę Kasy oszczędności, przesłaną pocztą w liście.

Pod zarzutem tych wszystkich kradzieży aresztowano Puchałę i Słowiaka, którzy, jak donieśliśmy, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Oskarżony Wojciech Puchała pochodzi z Brzezia, liczy lat 55; za kradzież karany był już kilka razy. W więzieniu karnym w Wiśniczu, podczas odsiadywania kary, nauczył się koszykarstwa. Do zarzuconych mu kradzieży nie przyznawał się, tłómacząc się, że na utrzymanie zarabiał wyrabianiem koszyków.

Drugi oskarżony, 17-letni wyrobnik Wojciech Słowiak, rodem z Łagiewnik, przyznał się w części do popełnienia drobnych kradzieży, zaznaczając, że brał w nich udział także Puchała.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano cały szereg świadków, którzy w większej części zeznali dla Puchały obciążająco.

Dzisiaj przesłuchano w dalszym ciągu kilku świadków, poczem na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Puchałę na 2 i pół roku więzienia a Słowiaka uwolnił od winy i kary.

Dalsze rozprawy Na ławie oskarżonych przed przysięgłymi zasiądą w listopadzie d. 9 i 10 Ferdynand Wolf (nadużycie władzy urzędowej), d. 11 Marya Góral (dzieciobójstwo) i Franciszek Baran (zgwałcenie), d. 14 Stanisław Kędzior (sprzeniewierzenie), d. 15 Adolf Kasprzyk (rabunek) i N. Staśko (kradzież).

Skradziony chodnik znacznej długości odebrała policya od 30-letniej Bronisławy Florek, od jednej z tych co to „ni orzą ni sieją“, lecz żyją i włócząc się upatrują, gdzieby co komu skraść. Właściciel chodnika może go odebrać na policyi.

Klucze w skrzynce pocztowej. Pewnego dnia zeszłego miesiąca znaleziono w jednej ze skrzynek pocztowych 2 klucze wertheimowskie. Kto i do kogo wysłał je w ten sposób, trudno było odgadnąć, wobec czego klucze złożono na policyi. Na skutek ogłoszenia o nich w dziennikach, zgłosiła się do policyi p. Cecylia Kleinowa. Wtedy dopiero znalezienie kluczy wyjaśniło się. Pani K. podała bowiem, że klucze wraz z 33 kor. znajdowały się w torebce, którą wyrwali jej z ręki jacyś złodzieje. Policya rozpoczęła za nimi poszukiwania i wczoraj dopiero ujęła ich. Są to: Psachie Glasmann, lat 15, znany na Kaźmierzu kieszonkowiec i Abr. Schneier, lat 15; ujęto także niejakiego Hirscha Liebteila, lat 20, który według przypuszczeń policyi jest ich instruktorem. Wszyscy trzej podejrzani są o liczne kradzieże; osadzono ich „pod telegrafem“ i rozpoczęto dochodzenia przeciw nim.

Czyj zegar? Dnia 5 b. m. przyszedł do zegarmistrza p. J. Kleinhandlera Mikołaj Seńczuk z Warszawy, prosząc o naprawę francuskiego zegara wartości około 200 kor. Zegarmistrz zauważywszy na zegarze znak firmy Sulikowskiego, spytał przybysza o pochodzenie zegara, na co Seńczuk oświadczył, że kupił go od nieznanego mu człowieka za 8 kor. Wydało się to podejrzanem zegarmistrzowi i zawiadomił o tem policyę.

Z Podgórza. *Za sprzedaż niedozwolonych losów węgierskich* aresztowano wczoraj w Podgórzu-Płaszowie 39-letniego Herscha Nowomiasta. Aresztowany od dłuższego czasu trudnił się uprawianiem tego procederu na wielką skalę, aż jeden z niezadowolonych jego klientów dał znać o wszystkiem policyi i spowodował aresztowanie. Nowomiasta odstawiono do sądu powiatowego w Podgórzu.

Omyłka druku. W notatce wczorajszej p. t. „Budowa ochronki“ wkradła się omyłka druku. Miasto Kraków przeznaczyło na budowę kościoła dla nowych dzielnic nie 100 lecz 100.000 koron.

Z kroniki żałobnej.

Marya Wachholz, przeżywszy lat 58, zmarła 6 b. m.

Telegramy „Nowin“.

Z delegacyi austryackiej.

Wiedeń. Delegacya austryacka odbyła dziś plenarne posiedzenie pod przew. posła Głąbińskiego.

Pos. Renner zgłosił interpelacyę do ministra spraw zagran. hr. Aehrenthala w sprawie mieszania się rosyjskich żandarmów w agendy urzędowe austryackich władz sądowych i policyjnych.

Interpelacya wskazuje na to, że w nocy z 30 września na 1 października dokonano w Krakowie znacznej ilości rewizyj i aresztowań.

Rzekome karygodne czyny określała policya krakowska w ten sposób, że nie było wiadomem, czy chodzi o zdradę stanu, popełnioną na szkodę Austryi, czy o zdradę stanu, popełnioną na szkodę Rosyi.

Interpelacya wskazuje na to, że pułkownik rosyjskiej żandarmeryi zjawił się w Krakowie i zwrócił się do tamtejszej policyi i do sądu z żądaniem wyjaśnień i wglądnięcia w akta. Interpelacya kończy się zapytaniem: co minister zamierza uczynić aby dyrekcya policyi w Krakowie nie była biurem wywiadowczem dla tajnej policyi rosyjskiej?

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Seinfeld — bez końca.

Oj, te języki adwokackie! Niema nic złośliwszego nad nie.

Spotyka się wczoraj dwu mecenasów w ulicy Grodzkiej:

— Co tam słychać z Seinfeldem?

— Żona posłała mu do aresztu sto koron na poprawę wiktu.

— No i co?

— A on przegrał je zaraz w ferbla do Macocha...

* *

Inny znowu znany z dowcipu i z anegdot architekt odpowiedział na pytanie, co słychać ze Seinfeldem:

— Ze Seinfeldem? Er ist endlich auf *sein Feld* gekommen...

Rzadki widok.

Paweł R., młody artysta, jeszcze przed dwoma laty nieznany, jest teraz najmodniejszym malarzem. Panna B., której go przed chwilą przedstawiono, winszuje mu powodzenia jego ostatniego obrazu, przedstawiającego zachód słońca: „Pański zachód słońca — mówi — jest zachwycający. Nie widziałam nigdy nic podobnego“.

Zbyt wielki pośpiech.

Sześcioletni Józio pragnąłby bardzo mieć małego braciszka i każdego wieczoru prosi Bozi, żeby mu zesłała tak pożądanego towarzysza. Zniechęcony tem, że ciągle prosi o to samo napróżno, stał się natarczywym. „Moja Boziu — mówił — czekam już tak długo, tak długo, czy nie mógłbyś się pośpieszyć trochę!“

Na drugi dzień narodził się oczekiwany braciszek. Józio patrzył na niego ze zdziwieniem:

— Tak — rzekł wkońcu — on jest ładny... Ale nie umie mówić, nie może chodzić, niema ani włosów, ani zębów... On nie jest skończony. Bozia pospieszyła się zanadto.

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

91 Ciąg dalszy.

— A więc żegnaj, zakończył Henryk. Zostawiam cię samego aż do wieczora. Masz czas rozważyć te prawdy z tą zimną krwią i z tą powagą, jaka przystoi ludziom — jak my. Wieczorem przyjdę po ciebie. Jeżli mi powiesz: „Nie chcę powrócić do żony“ moje zadanie będzie tu skończone i nie będę mógł nic już zdziałać dla twego uzdrowienia. Jeżli zaś mi powiesz: „Chcę powrócić“, zapakujemy nasze walizy i wyjedziemy najbliższym pociągiem. A zatem do zobaczenia!

Z temi słowy uścisnął mu mocno dłoń.

W drzwiach zatrzymał go Stanisław:

— Jeszcze jedno słowo. — Jak postąpiłbyś ty na mojem miejscu, ty, z tym charakterem, jaki masz?

Henryk odpowiedział:

— Powróciłbym.

IV.

Henryk Poraj nie mylił się: od trzech tygodni Kazia była matką.

W połowie miesiąca marca doznała pierwszych wstrząśnień. Ogromne osłabienie zmusiło ją położyć się do łóżka; wszystkie członki ją bolały, była cała jak zbita. Cierpiała na migrenę, miała wymioty — cały szereg przypadłości, których nie doznawała w początkach ciąży. Zarazem ciężar dziecka stawał się nie do zniesienia. Czyżby zbliżała się ostateczna chwila rozwiązania? Nie wiedziała tego i nie zapytała się nawet o to ojca. W stanie zupełnej apatyi i zobojętnienia nie troszczyła się o nic, nie zdawała sobie sprawy z niczego — a dni płynęły i wlokły się jeden po drugim... Straciła rachubę czasu.

Doktor Korski doglądał jej pilnie podczas tego przesilenia, zawsze milczący, tak że nie wiedziała, czy to ojca, czy doktora, czy dozorcę więziennego miała u wezgłowia. Nie śmiała nawet zapytać go się: „Czy rychło będę matką?“ — Ale niebawem stan zdrowia jej poprawił się. Sen przestał być gorączkowym i przerywanym, stał się spokojnym i długim. Bóle głowy i wymioty ustąpiły; ciężar dziecka przestał jej tak dokuczać. Kazia wstąpiła w ten okres dwutygodniowy, który natura miłosiernie przyznaje prawie każdej kobiecie, mającej zostać matką: w okres, który przedstawia się jako zawieszenie broni przed decydującą batalią.

W tym to okresie zdobyła się na energię i napisała dwa listy do Henryka Poraja, pomna jego słów: „Niech pani pamięta, że jestem na jej usługi, gdziekolwiekbym się znajdował“. W tajemnicy przed ojcem wysłała te listy przez służącą, która młodej nieszczęśliwej pani okazywała wiele serdecznej usłużności, i oczekiwała odpowiedzi z sercem bijącem, wezbranem nadzieją. Ale niestety dni mijały, a odpowiedzi nie było. Henryk może nie otrzymał listów, a może nie chciał dotrzymać obietnicy? Zawód ten na Kazię bardzo silnie oddziałał.

Zarazem okres chwilowego uśmierzenia cierpień nagle się skończył. Musiała się znowu do łóżka położyć, cała obolała, przygnębiona w najwyższym stopniu, nieczuła na naiwne słowa pocieszenia, jakiemi stara służąca rozweselić ją pragnęła.

Noc nie przynosiła jej ulgi. Niejednokrotnie trapiła ją wielka duszność, tak, że ledwo wstrzymać mogła krzyki przerażenia. Wreszcie jednej nocy około trzeciej godziny nad ranem chwyciły ją ostatnie bóle porodowe.

Krzyk przenikliwy zbudził doktora, który zapalił świecę i przybiegł do łóżka cierpiącej. Ujrzał ją śpiącą, z twarzą białą jak kreda wśród białych poduszek; czoło lśniło się od kropel potu. Spała: bo jest to znowu jedno z dobrodziejstw, jakiemi natura darzy wątłe organizmy kobiece w przerwach wstrząśnień porodowych, że zsyła im na chwilę niespodzianie sen dziwnie spokojny.

Od dwu tygodni doktór już wszystkie poczynił przygotowania. Służącą wysłał natychmiast po akuszerkę, sam zaś odziany w biały kitel lekarza czuwał przy łóżku położnicy.

Zaczęła się straszna walka, wśród bolów okropnych. Kazia, przerażona ogromem doznawanych cierpień, rozwarła szeroko oczy, w których iskra życia zdawała się przygasać i które skurcz mięśni wysadzał z orbity; w tych oczach malowała się tak błagalna prośba o łaskę, że serce doktora zadrżało wzruszone.

Ciąg dalszy nastąpi.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach anielczych z kolend, kantyczek i melodyj chorału kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach.

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdobnej oprawie 4-o K. 6.

Nakład i własność

Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki

Telefonu Nr. 1308.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759.

DUŻO PIENIĘDZY

zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju zażąda mego głównego katalogu z 8000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

1071 C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nro 2842 (Czechy).

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej. 1394

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze Nr. 64.

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron albo 10 flaszek franco za 10 koron. 1599

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

1399

Chłopca

czternastoletniego przyjmie fabryka tutek

„KOSMOS“

w Krakowie, Krupnicza 21.

Zdolnego pomocnika z dobrem poleceniem poszukuję zaraz do mego handlu towarów mieszanych. Listy nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Pukalski Andrychów. 1408

Kupię sanki lekkie na jednego konia w dobrym stanie. Wiadomość Pędzichów 22 1413

Do sprzedania

Pierwsza Galicyjska
stajnia zarodowa czysto rasowych rozpłodników
królików i drobiu
Januszkowice p. Brzostek sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K. za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt od 10—15 koron. Rasa Hawanna i leporydy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

Fortepian stosowny dla początkujących do sprzedania. Wiadomość ul. Biskupia l. 8 II. p. na prawo. 1896

Kamień łamany wapienny pod budowę i drzwi sklepowe z futryną tanio do sprzedania. Wiadomość przy kościele św. Anny 1412

Do wynajęcia.

Ładny lokal

i sklep i 2 ubikacye nadające się najkorzystniej dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4. Zgłoszenia: Wojciech Ciupek Alwernia. 1356

3 pokoje

i kuchnia na I. piętrze i na parterze każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość Dębniki Ogrodowa 11 u stróża. 1410

Jest już czas

mój bogato ilustrowany cennik główny z 8000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić

C. i k. nadworny dostawca 1088

JAN KONRAD

w Brüx Nro 2865 (Czechy).

BADYJANKI
do Herbaty
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
J. SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie. 1409

Wyborowe cukry deserowe
Czekolada w tabliczkach własny wyrób
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
J. Siermontowskiego
w Krakowie 1363

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

P R O M I E Ń

5% NA RZECZ Towarz. Szkoły Ludow.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 1249

ZIEMNIAKI STOŁOWE

sprzedaje i odstawia do piwnic

Marcelli Dutkiewicz

Kraków. 1373

KALOSZE

petersburgskie na bucik fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają 1249

Reim i Spółka, Kraków.

---

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki $1/2$ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane $1/2$ kg. K 1·— 504

Nikt nie omieszka

zażądać mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 8000 wzorów artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju, który każdemu bezpłatnie i opłatnie wysyła 1080

C. i k. dostawca dworu

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2855 (Czechy).

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz

Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej 1248

Reim i Spółka, Kraków.

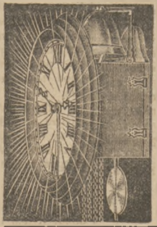
Kalosze rosyjskie.

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.



Budzik z dzwonkiem wieżowym

I jakości, przyrząd bijący, który się co 30 godzin naciąga i budzik o głośnym dzwonku rama okrągła, gładko polerowana o średnicy 30 cm., tarcza oszklona, kompletny z 3 złoconymi ciężarkami, z 3-letnią pisemną gwarancyą tylko K. 6·60, z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Pierwsza fabryka zegarów.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

w Brüx, Nr. 2807 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1040

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKOW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 429

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tod Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 99

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „[illegible]“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

N I E Z B Ę D N Y

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 5½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1. Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia.
2. Dobry rzemień do obciągania.
3. Pudełko pasty do ostrzenia.
4. Puszkę antyseptycznego mydła do golenia.
5. Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła.
6. Pendzel z niklowanem trzymadłem.

Komplet w najlepszej jakości

tylko K. 5·— tylko

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwyborniejszy garnitur do golenia zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona“ bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca 1052

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 3000 rycin.

Sport zimowy



SANKI (Radle)

sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER“

z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śniegowe

polecają najtaniej

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

FABRYKI SUKNA

i wyrobów wełnianych w Kętach

firmy **ZAJĄCZEK i LANKOSZ**

polecają swoje składy 1324

w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, derecski powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące

powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i zmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach, 1 tuba 1 Koronę.

Przy poprzedniem nadesłaniu K. 1·20 przesyła się 1 tubę, K. 5·— 5 tub, K. 9·— 10 tub opłatnie.

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'a APTECE

c. k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203. 1369

W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! Składy w aptekach.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340,

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 46

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	12 listopada
Eugenia	8 grudnia
Laura	10 grudnia
Alice	24 grudnia

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	10 listopada
Francesca	1 grudnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2, jakotęż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 30.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.